Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 156. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK

12 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

Nowi rektorowie we Lwowie.

Onegdaj, w sobotę, odbyły się we Lwowie ponowne wybory Rektorów: Uniwersytetu i Politechniki — z powodu niezatwierdzenia przez rząd obydwu poprzednio wybranych: Chlamtacza i Łomnickiego.

Na Uniwersytecie — jak donosi „Kurjer Lwowski" wybór padł na prof. szczegółowej patologji i terapji chorób wewnętrznych, **dr. Rom. Nenckiego**, który jednak wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu wybrany został Rektorem prof. psychiatrji i neurologji, **dr. Henryk Halban**, kawaler krzyża komandorskiego „Odrodzenia Polski" i Krzyża Walecznych, pułkownik W. P. w rez., były szef sanitarny frontu wołyńskiego w r. 1920, trzykrotny dziekan wydziału medycznego. Według Ajencji „Wschód" prof. Halban na 16 elektorów otrzymał głosów 12, a sanacyjny **kandydat prof. Stefko 4 głosy**, t. zn. tę samą liczbę głosów, którą otrzymał przy pierwszym wyborze przeciw prof. Chlamtaczowi.

Również w sobotę odbyły się wybory **Rektora Politechniki.** Wybrany został **prof. dr. Otto Nadolski**, b. komisarz rządowy miasta Lwowa.

Ogólną ciekawość budzi pytanie, czy tym razem wybrani Rektorowie będą zatwierdzeni przez P. Prezydenta.

Co do **krakowskich Rektorów**, to — według pogłosek w kołach uniwersyteckich — zatwierdzenie profesorów Maziarskiego (Uniwersytet) i Goetla (Akademja Górnicza) nie ulega wątpliwości; natomiast ma być niezatwierdzony wybór profesora Laszczki na Rektora Akad. Sztuk Pięknych, a to — jak mówią — z powodu podeszłego wieku p. profesora.

Zarząd partji socjaldemokr. Rzeszy przenosi się do Pragi.

Praga, 11 czerwca. Wbrew oficjalnym zapewnieniom władz niemieckich, że zarząd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej pozostanie w Niemczech, podają dziś dzienniki czechosłowackie uchwałę niemieckiej partji socjal no-demokratycznej z dnia 2 bm., wedle której zarząd partji przeniesiony zostaje na stałe do Pragi. W najbliższych dniach zarząd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, w skład którego wejdą bawiący już od pewnego czasu zagranicą Wels i Breitscheid, wyda w najbliższych dniach manifest o prawdziwej sytuacji w Niemczech. Główny organ niemieckiej partji socjalno-demokratycznej „Vorwaerts" będzie wydawany w Czechosłowacji.

Teror hitlerowski wobec katolickich robotników.

Monachjum, 11 czerwca. Z okazji zjazdu katolickich organizacyj robotniczych dokonali ubiegłej nocy hitlerowcy licznych napadów na poszczególne grupy uczestników zjazdu, przyczem wiele osób zostało poranionych. Wobec tego, że policja niemiecka nie może występować przeciw bojówkom hitlerowskim, został zjazd zakazany a uczestnicy zostali wezwani do natychmiastowego opuszczenia Monachjum.

Afera szpiegowska w Jugosławji.

Białogród, 11. 6. (PAT). Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały dzisiaj pułkownika b. armji austrjacko-węgierskiej Niczica pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwóch krajów ościennych. Podczas rewizji w mieszkaniu Niczica znaleziono kompromitujące dowody, które doprowadziły do aresztowania 3 innych b. oficerów b. armji austrjacko-węgierskiej: Lalica, Streichera i Furlaniego oraz 2 cudzoziemców Seragliego i Weissa, którzy jako kupcy mieszkali w Dubrowniku. Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem obrony państwa.

Szef policji współdziałał w zamachu na Venizelosa.

Ateny, 11. 6. (PAT). Cała prasa bez różnicy zabarwienia politycznego jednomyślnie potępia barbarzyński zamach na Venizelosa i jego małżonkę. W opinji publicznej panuje wielkie wzburzenie, wywołane w szczególności ujawnieniem udziału w zamachu szefa policji ateńskiej Polichronopulosa, jawnego wroga Venizelosa, który niejednokrotnie miał grozić, że pomści śmierć swego brata, zamordowanego podczas zeszłorocznej kampanji przedwyborczej.

Uroczystości 5-lecia Aeroklubu Krakowskiego.

Wczorajsza niedziela zapowiadała się niezbyt pomyślnie dla zapowiedzianych na niedzielne popołudnie imprez lotniczych na lotnisku w Rakowicach, urządzonych z okazji 5-lecia Aeroklubu Krakowskiego. Równocześnie imprezy niedzielne miały stanowić zakończenie Lotu Południowo-Zachodniej Polski, do którego wystartowało 11 maszyn.

Wczesnym rankiem padał w Krakowie deszcz; dopiero około południa wyjaśniło się tak, że koło godziny 14-tej mieszkańcy Krakowa zaczęli ciągnąć na lotnisko. Między godziną 14-tą a 15-tą miały przybyć samoloty rajdowe; z powodu jednak zmiany trasy, w oznaczonym czasie, przyleciały tylko 2 maszyny, a to: bracia Chalupniccy na PZL 5 (Aeroklub krakowski), oraz p. **Kasprowski** i p. Gawron również na PZL 5 (Aeroklub śląski). Oba samoloty przybyły na lotnisko w Rakowicach o godzinie **14.35**

Trasa lotu doznała zmian z powodu ciężkich warunków atmosferycznych: z etapów odpadła **Częstochowa**, gdyż lotnicy nie lecieli do Krakowa przez Częstochowę, lecz przez **Nowy Targ** i **Nowy Sącz**. Między Nowym Targiem a Nowym Sączem w pobliżu Czorsztyna urządzono punkt tajny, gdzie rajdziści obowiązani byli zrzucić meldunek. Mapę z oznaczeniem tego punktu mogli lotnicy rozpieczętować dopiero w powietrzu.

Wobec opóźnienia przybycia zawodników, uroczystości na lotnisku rozpoczęły się z przeszło godzinnem opóźnieniem. Około godziny 3-ciej rozpoczęły się loty pasażerskie; jako pierwszy poleciał z kpt. Lewoniewskim p. wojewoda **Kwaśniewski na RWD 5**, pięknej limuzynie, która dokonała lotu nad Afryką.

Następnie wyprowadzono przed dość liczenie zgromadzoną publiczność szybowiec i przez megafon wygłoszono teoretyczny kurs latania, poparty zresztą praktyką, gdyż pokazano lot szybowca ponad lotniskiem.

Niedługo potem, gdy żółta kula balonu w głębi lotniska napęczniała gazem, odbył się start balonu „Kraków". — Tymczasem na lotnisko zaczęły przybywać maszyny reszty zawodników; przybył również p. **Sopora** z Aeroklubu Śląskiego. Jak już donosiliśmy, w czasie lądowania jego samolotu w Łodzi strzaskało się śmigło; po naprawie jednak, lotnik ruszył w dalszą drogę. Odpadł jedynie aparat Aeroklubu Lubelskiego, strzaskawszy podwozie w czasie lądowania pod Łodzią.

Do zawodów rajdowych należało także uzupełnienie: próba regularności lotu na trójkącie: **lotnisko Rakowice — Kopiec Kościuszki — Kopiec Krakusa — lotnisko Rakowice.** Niebawem zahuczały ponad miastem maszyny, by spełnić ostatni warunek zawodów. Równocześnie ponad lotniskiem samoloty myśliwskie 2 pułku lotn. w Krakowie dokonywały akrobacyj.

Wyniki zawodów znane będą późną nocą.

Jugosłowiańscy politycy w Krakowie.

W niedzielę popołudniu przybyła w granice Polski grupa posłów i senatorów jugosłowiańskich. Na stacji w Zebrzydowicach powitali ich posłowie Dyboski i Walewski. O godzinie 18.48 politycy jugosłowiańscy przybyli do Krakowa. Na stacji ustawiona była kompanja honorowa związku rezerwistów, kompanja kolejowego przysposobienia wojskowego i orkiestra kolejowa. W salonie recepcyjnym **dworca krakowskiego oczekiwali przybycia gości przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowych, miejskich, władz kolejowych oraz członkowie Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Krakowie.** Jugosłowiańskich posłów i senatorów powitał imieniem Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, prof. dr. Walter. Na **powitanie odpowiedział w serdecznych słowach marszałek Skupsztyny dr. Andjelinowicz.** Po odegraniu hymnów jugosłowiańskiego i polskiego przez orkiestrę kolejową, goście odjechali do miasta. Byli oni obecni na przedstawieniu sztuki Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" w Teatrze Słowackiego, a po przedstawieniu wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć.

Wyrok na Olpińskiego zatwierdzony.

W sobotę zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wyrok w sprawie Stefana Olpińskie go i Henryka Przewłockiego, oskarżonych o zniesławienie b. wicemin. skarbu p. Starzyńskiego, obecnie wiceprezesa B. G. K. — Sąd **pierwszej instancji skazał Olpińskiego na 10 miesięcy, a Przewłockiego na 4 miesiące więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji, uznając Przewłockiego winnym informowania Olpińskiego o fałszywych pogłoskach co do osoby wicemin. Starzyńskiego, a Olpińskiego uznając winnym szerzenia wiadomości, godzących w cześć wicemin. Starzyńskiego.**

Sprawcy morderstwa w Przybyszówce ujęci?

Policja rzeszowska ujęła trzech osobników podejrzanych o dokonanie morderstwa rabunkowego w Przybyszówce pod Rzeszowem na osobie ks. proboszcza Chmurowicza. — **Jeden z aresztowanych Michał Micał niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał dłuższą karę za napad podobny do napadu w Przybyszówce.** Dochodzenia w sprawie zbrodni prowadzi prokurator dr. A. Midowicz oraz sędzia śledczy dr. Franciszek Janusz.

REZERWA WE FRANCJI PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONF. GOSP.

Paryż, 11. 6. (PAT). W przeddzień otwarcia konferencji gospodarczej w Londynie prasa francuska zachowuje dużą rezerwę, zalecając ostrożność i podkreślając, że **Francja, będąc gotowa do jaknajdalej posuniętej współpracy międzynarodowej, nie zamierza jednak poświęcać dla niej swoich oszczędności ani waluty.**

Sport.

Niesportowy występ Wisły.

Cracovia — Wisła 4:1 (2:0).

Gra obu zespołów słaba technicznie nie mogła zachwycić blisko 7 tysięcznej publiczności. Do przerwy lekko przeważała Cracovia, dla której pierwszą bramkę strzela już w 15 minucie **Kisieliński**. W 38 minucie **Zieliński** podwyższa wynik do 2:0. Po przerwie obraz gry zmienia się nieco. Wisła zaczyna atakować, a pod koniec wyraźnie przeważać; Cracovia wykorzystuje jednak przytomnie dwa błędy obrony czerwonych i lokuje piłkę dwukrotnie w ich siatce w 10 minucie przez **Malczyka** i w 37 przez **Kubińskiego**. W międzyczasie **Artur** strzela w 28 minucie honorowy punkt dla Wisły.

Czwarta bramka Cracovii zdobyta podobno ze spalonego przez Kubińskiego wyprowadza z równowagi **Reymana I**, kapitana drużyny Wisły, który rozpoczyna spór ze sędzią inż. **Rosenfeldem**, w wyniku którego sędzia **usuwa go z boiska.** Wisła rozpoczyna grę w dziesiątkę: po chwili jednak **wraca Reyman I i poleca swej drużynie opuścić boisko.** Czerwoni przy stanie 4:1 dla Cracovii **opuszczają, na 6 minut przed końcem gry, pole walki, wywołując tym niesportowym czynem nieprzychylne komenta rze w ogromnej większości widzów.**

Rogów 5:2 dla Wisły. Sędziował **bardzo starannie i objektywnie inż. Rosenfeld.**

RUCH — PODGÓRZE 2:1 (2:0).

Zawody te odbyły się w sobotę w fatalnych warunkach atmosferycznych, bo podczas ulewnego deszczu. Wygrał zasłużenie **Ruch** zdobywając obie bramki przez **Gemzę**. Punkt dla Podgórza uzyskał **Ściborowski**. Widzów około tysiąc. Sędziował p. **Seidner**.

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.

Poznań. Warta — Garbarnia 3:0 (2:0).
Warszawa. Legja — Pogoń 3:3 1:1.
Siedlce. Czarni — 22 pp. 4:2 (1:1).
Łódź. Warszawianka — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

POLSKA — AUSTRJA 3:0.

Pierwszy dzień międzynarodowych zawodów tenisowych Austrja — Polska rozgrywanych na kortach krakowskiego A. Z. S. zakończył się **pięknym sukcesem Polaków**. Hebda pokonał **Kiuzla, Tłoczyński Matejkę, i Jędrzejowska — Wolf.** Polska prowadzi więc **3:0**

Przykra porażka krakowskich lekkoatletów.

W rozgrywach na bieżni Cracovii zawodach lekkoatletycznych Kraków-Lwów, zawodnicy krakowscy ulegli w wysokim stosunku 86:39. Tylko w trzech konkurencjach krakowianie byli pierwsi: w biegu na 5 tysięcy m. **Fiałka**, w biegu na 110 m. przez płotki **Nowosielski** i w rzucie oszczepem **Kędzielawa**.

Klęska ta jest z jednej strony „refleksem" anormalnych stosunków, które przez lat kilka panowały w okręgowym związku Lekkoatletycznym, z drugiej zaś skutkiem niezrozumiałej dla szerszego ogółu absencji czołowych zawodników krakowskich.

Spodziewać się należy, że ten stan rzeczy ulegnie radykalnej zmianie pod ręką nowego prezesa związku płk. **Wójcickiego, który** coprędzej spowodować powinien sprowadzenie do Krakowa trenera, dla licznego narybku. Tylko takie pociągnięcie uchronić może Kraków od kompromitacji, której świadkami byliśmy niestety w niedzielę.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG SAMOCHODOWY WE LWOWIE.

Lwów, 11 czerwca. (tel. wł.) W międzynarodowym wyścigu samochodowym po ulicach Lwowa zwyciężył Norweg **Bjoernstad** na Alfa-Romeo przebywając 300 km. w 3 godz. 40 min. 28.6 sek. W tym samym wyścigu w kategorji sportowej zwyciężył Francuz **Veyron** na Bugattim w 3 godz. 52 min. 44.1 sek. Krakowianin Ripper przybył czwarty.

MATTERN W CHABAROWSKU.

Moskwa, 11 czerwca. Lotnik amerykański Mattern, lecący samotnie dokoła świata, wylądował dziś nad ranem o g. 8 w Chabarowsku

ANTYFEMINIŚCI W OBERHAUSEN.

Essen, 11 czerwca (PAT). Gmina miasta Oberhausen wypowiedziała wszystkim swoim urzędniczkom pracę, angażując równocześnie na ich miejsce siły męskie.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 12: św. Jana Fak.
Wtorek 13: św. Antoniego z Padwy.
Wtorek: wschód słońca o godz. 3.37, zachód o godz. 20.23.

—§—

TURNIEJ TENISOWY W RADJO KRAKOWSKIEM. **W poniedziałek, dnia 12 b. m. o godzinie 16.40** Rozgłośnia krakowska nada na całą Polskę reportaż z turnieju tennisowego Polska—Austrja. który rozegrają Hebda-Matejka i Tłoczyński Metaxa. Reportaż prowadzi referent sportowy Polskiego Radja p. dr. Henryk Szatkowski.

WŁAMANIE DO FABRYKI. W nocy z 9 na 10 bm. do biura fabryki wyrobów podróżniczych A. Landaua przy ul. Harcerskiej 12. wdarli się nieznani sprawcy i rakiem rozpruli kasę, zabierając z niej około 3.100 zł. i rewolwer systetmu Steyer. Przytrzymano jako podejrzanych o to włamanie 2 osobników. przy których znaleziono 1.018 złotych. Nie umieli oni wyjaśnić. skąd mieli te pieniądze. Dochodzenia w toku.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek po południu: „Skąpiec“ (gościnnie wystąpi L. Solski).

Poniedziałek wieczór: „Cyrulik Sewilski“ (gość. wystąpią Ada Sari i Zenon Dolnicki).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

W poniedziałek 12 bm. o godz. 8 — „Kochankowie“, sztuka w 3-ch aktac' W. Grubińskiego.

We wtorek, 13 bm. o godz. 8-mej — „Kochankowie“, sztuka w 3-ch aktach W. Grubińskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Tom Mix (Czterech uciekinierów).

WANDA: „Noc w Chicago“, oraz „Boczna ulica“.

APOLLO: „Nagana“ (Tala Birell).

SZTUKA: „Pająk“ (E. Lowe).

UCIECHA: „Tajny wywiad“ (Nancy Carroll i George Raft) oraz „Biały Mustang“.

PROMIEŃ: Od piątku dnia 9 b. m. „Kochaj mnie dziś“ z M. Chevalier i Jeanette Mac Donald. oraz „Fatalny materac“ komedja z Flipem i Flapem.

ADRIA: „Kurtyzana“ (Greta Garbo).

ATLANTIC: „Błękitny Express“ (reż. Sergjusza Eisensteina).

SŁOŃCE: „Expresem po szczęście“.

BAGATELA: „Noc w Grand Hotelu“ i „Prawo miłości“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 15 b. m. „Skąd niema powrotu“. W głównej roli „Ita Rina“.

———o———

„CYRULIK SEWILSKI“ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.

Dziś wieczorem, na przedstawieniu po cenach zniżonych. opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“. w której wystąpi tylko raz jeden, w przejeździe po tournee z Czechosłowacji na wielki koncert królewskiej orkiestry symfonicznej. oraz występy w królewskiej operze w Belgradzie. światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, w swej niezrównanej kreacji Rozyny. W przedstawieniu tem wystąpi gościnnie również tylko raz jeden znakomity baryton opery włoskich Zenon Dolnicki, odtwarzający partję „Figara“, którą zalicza do jednej z najbardziej popisowych swego repertuaru. Dalszą obsadę „Cyrulika Sewilskiego“ stanowią pp.: Pastówna, Szymonowicz. Syroczewski, Mazanek, Mazurek. Kopyciński. Opracowanie muzyczne dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, reżyserja Stefana Romanowskiego.

——•○○——

800 Wiedeńczyków w Krakowie.

Wczoraj o godz. 6.37 rano przybyła do Krakowa specjalnym pociągiem wielka wycieczka austrjacka, licząca około **800 osób. Stacja** ustrojona była w flagi polskie i austrjackie; w chwili wjeżdżania pociągu na stację zaczęła grać orkiestra kolejowa. Goście zgromadzili się częściowo w sali recepcyjnej dworca, gdzie powitał ich w imieniu Izby przemysłowo-handlowej p. **Mais,** wskazując na stosunki przyjacielskie i gospodarcze coraz silniej się zacieśniające między obu krajami. Jeden z gości w krótkich słowach podziękował za serdeczne przyjęcie wycieczki w Krakowie, pocz[...] goście grupami, pod wodzą przewodników, udali się do miasta. Na dworzec przybył również konsul generalny Republiki Austrjackiej [...] Lewalski. Goście zabawią w Polsce około [...]u dni.

Dzień Eucharystyczny w Krakowie.

24 i 25 CZERWCA ZAPOWIADA SIĘ WSPANIALE.

Z Komitetu Dnia Eucharystycznego komunikują:

Porządek procesji kongresowej, która wyruszy z Wawelu w niedzielę 25 czerwca, o godzinie 9.30 (zbiórka po godzinie 8-mej), jest projektowany następujący: Krzyż, kompanja honorowa wojska ze sztandarem, orkiestra, harcerstwo, SMP. żeńskie i męskie, Sodalicje szkół średnich żeńskich i męskich, Sodalicje akademickie żeńskie i męskie, korporacje akademickie, inne korporacje, różne stowarzyszenia religijno-społeczne, cechy dekanaty wiejskie w porządku alfabetycznym. procesje parafij krakowskich według alfabetu. Tercjarstwo. Zakony żeńskie i męskie. Duchowieństwo. XX. Biskupi, Celebrans z Najśw. Sakramentem. przedstawiciele Władz, Uniwersytetu, instytucyj kulturalno-społecznych, Sodalicje pań i panów. Straż pożarna itd.

Pogotowie lekarskie, znajdować się będzie w czasie rozpoczęcia Zjazdu w sobotę 24 czerwca. na dziedzińcu zamkowym na Wawelu w pobliżu Katedry, w niedzielę zaś 25 czerwca do chwili wyruszenia procesji na Placu Bernardyńskim. w czasie nabożeństwa w Rynku Głównym: a) w aptece Gralewskiego (róg Szczepańskiej i Sławkowskiej) b) w aptece „Pod barankiem“ na Małym Rynku.

Wodę do picia, można czerpać z hydrantów wodociągowych w miejscu zbiórki procesji. wzdłuż trasy pochodowej i w Rynku Gł. Wskazanem jest przywieźć z sobą kubki do picia. **Zgłoszenia jak najrychlejsze i** dokładne dnia, godziny i kierunku. skąd grupa nadchodzi konieczne. Ułatwi to doprowadzenie grup na miejsce postoju. **Prowadzący** (przewodnicy) poszczególnych parafij i dekanatów winni mieć opaskę biało-żółtą na prawem ramieniu.

Kolorowe nalepki kongresowe dla dekoracji okien są już do nabycia (cena 10 groszy), w biurze Komitetu (Dom katolicki. ul. Straszewskiego II p. tel 183-10 i 138-94), u rozsprzedawców oraz w katolickich firmach. Na prowincji u Księży Proboszczów. **Przewodnik Dnia Eucharystycznego,** stron 64, format zgrabny, zawiera odpowiednie artykuły, program oraz część informacyjną, i dlatego winien się znaleźć w rękach każdego uczestnika Zjazdu. Będzie stanowił miłą pamiątkę Kongresu. Do nabycia tam gdzie nalepki cena 40 groszy.

Dekoracja miasta. Komitet prosi najgorcej właścicieli domów, oraz wszystkich mieszkańców Krakowa zwłaszcza Rynku i ulic, któremi będzie przechodzić procesja z Najśw. Sakramentem o jak najwspanialsze przyozdobienie domów i okien flagami, nalepkami, kwieciem. festonami, światłem, dywanami i t. p.

Radjo krakowskie nada 15 czerwca w Boże Ciało około godziny 9.30 rano odczyt Dr. Marjana Pelczara o Kongresach Eucharystycznych i ich znaczeniu. — 24 czerwca o godz. 18-tej transmitować będzie otwarcie Kongresu zaś w niedzielę 25 czerwca nada na całą Polskę główne uroczystości kongresowe. W razie deszczu o godz. 10-tej. w razie pogody o 11-tej).

W razie deszczu procesja i nabożeństwo w Rynku odpadają. natomiast o godz. 10-tej dla przyjezdnych odbędą się pontyfikalne Msze św. z kazaniami w kościołach: św. Piotra (główne nabożeństwo). Marjackim. św. Anny. Dominikanów. Franciszkanów. św. Marka. Bożego Ciała. w Prądniku Czerwonym. oraz [...] zwykłe w innych kościołach.

—o—

Polacy na Jamboree 1913—1929.

(HAP) Jak już donosiliśmy w sierpniu b. r. **biorą** polscy harcerze udział w **IV Wszechświatowym Zlocie Skautów** t. zw. Jamboree w Gödöllö na Węgrzech. Przygotowania na wyjazd robione są bardzo starannie. aby utrzymać zaszczytną opinję i sławę, jaką polskie harcerstwo zdobyło sobie dotychczas na międzynarodowym terenie.

Pierwszy raz w **1913 roku na zlocie skautów angielskich w Birmingham w Anglji,** polska drużyna swoją dzielnością i harcerskim wyrobieniem **została entuzjastycznie przyjęta,** jako reprezentacja Polski. państwa wymazanego wówczas jeszcze z mapy Europy. O fakcie tym pisze twórca harcerstwa polskiego śp. Andrzej Małkowski...: **„powiedziano nam, że fakt obecności drużyny polskiej w Birmingham był największą demonstracją polityczną Polski od roku 1863. Twórca skautingu gen. Baden-Powell wymieniał wszędzie na pierwszym miejscu reprezentację polską...“**

W zlocie roku 1920 w **Londynie** harcerze polscy nie wzięli udziału; składali bowiem ponownie egzamin ze swojej sprawności, broniąc Polski przed bolszewikami. Władze harcerskie odwołując zapowiedziany już udział polskiej reprezentacji w zlocie wysłały do Anglji telegram: „Polscy skauci **nie mogą przybyć** na **Jamboree,** ponieważ pomagają bronić cywilizacji“. Telegram ten odczytany na konferencji szefów przybyłych na zlot reprezentacyj oraz na zbiórce ogólnej skautów wywołał głębokie wrażenie. Generał Baden-Powell wyraził telgraficznie wyrazy uznania od siebie i wszystkich skautów. Nieobecność nasza chociaż uznana. nie miała dobrych następstw. Na tym właśnie pierwszym wszechświatowym Jamboree zostało powołane do życia **Międzynarodowe Biuro Skautowe z siedzibą w Londynie.** To wszystko stało się bez nas i wtedy **straciliśmy głos** w ważnych sprawach. którego nawet do dziś nie zdołaliśmy w zupełności jeszcze odzyskać. mimo tylokrotnych sukcesów na międzynarodowym terenie.

Na następnem Jamboree **w roku 1924** w Kopenhadze, harcerze polscy stanęli w szeregu ubiegających się o palmę zwycięstwa i rzeczywiście **zdobywają po Amerykanach. Anglikach i Norwegach czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji,** zostawiając za sobą jeszcze **30 innych narodów.**

W dalszym ciągu zdobywają harcerze polscy w czasie zlotu narodowego na **Łotwie w 1927 roku pierwsze miejsce,** a w roku następnym na **Węgrzech** polska drużyna żeglarska zdobywa **pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji i 9 nagród.** Urodzeni żeglarze Anglicy pozostają **za Polakami** razem z Francją Austrją. Niemcami. **Węgrami** i in.

W 1929 r. odbył się w Anglji w Arrowe Park pod Birkenhead III Międzynarodowy Zlot. Dwa poprzednie to jakby karzełki w porównaniu z tym 56 tysięcznym tłumem skautowym. który rozbił namioty. Zlot ten był nazwany: Zlotem **„nadchodzącego pokolenia“.** Nie przewidywał żadnych drużyn reprezentacyjnych i odbywał się pod hasłem zbratania narodów. Wykluczono więc wszelkie zawody. które wywołują b. często niezdrową rywalizację. a w ich miejsce wprowadzono pokazy narodowe, które miały wykazać dorobek kulturalny narodów całego świata. Na zlocie tym znalazł się dosłownie cały świat. Kapliczka zakopiańska świadczyła o obecności polskich skautów. Polacy jedli obiad w towarzystwie Jamajczyka i śniadych Sjamczyków. **I na tym Jamboree Polacy święcili tryumfy.** Za występ na arenie pokazów gen. Baden-Powell przysłał **list z gorącemi gratulacjami, a publiczność tłumami oblegała obóz polski.** Pokazy polskie na giełdzie „Teatru światowego“ były szczególnie cenione.

W 1931 roku odbył się w Pradze Wszechsłowiański Zlot Skautów, gdzie Polacy **znowu podbili sobie serca** nie tylko przybyłych na zlot skautów słowiańskich i delegacji innych narodów, ale całego społeczeństwa czeskiego, które zlot zwiedzało i musiało podziwiać brawurę, zaradność i inne zalety polskich skautów.

Przygotowania do nadchodzącego zlotu na Węgrzech są w pełnym toku. Całe Węgry żyją Jamboree, którego są gospodarzami.

I. W. K.

Deszczu nie było a obchód się nie odbył.

Odbędzie się dopiero dnia 18 b. m.

Komitet obchodu 600-lecia koronacji Kazimierza Wielkiego rozesłał w sobotę popołudniu komunikat, w którym bardzo wyraźnie podkreślił, że uroczystości jubileuszowe nie odbędą się tylko wówczas, gdy będzie padał deszcz, natomiast dzień pochmurny nie będzie uważany za przeszkodę.

Ranek niedzielny wstał pochmurny, ale deszczu już od godz. 7-ej rano nie było, słusznie więc sądzono, że obchód się odbędzie. To też o godz. 8 i pół rano przed gmach Uniwersytetu zaczęły ściągać oddziały przysposobienia wojskowego, organizacje szkolne ze sztandarami, harcerze i orkiestry wojskowe. Ustawiły się one wzdłuż ulic Podwala i Dunajewskiego, oczekując na sformowanie się pochodu. Ale o godz. 9 minut 15 otrzymały **wiadomość, że obchód, pomimo braku deszczu, nie dojdzie do skutku i odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę,** d. 18 bm. Zaskoczone i zdziwione tem organizacje odmaszerowały, wynosząc przekonanie. że jednak coś jest w nieporządku... Wyrazem zamieszania, jakie stąd powstało, był m. in. fakt, że na Wawel przybyli przedstawiciele władz, uniwersytetu i t. d. i tu spotkał ich zawód, gdyż nie zostali uprzedzeni o odwołaniu obchodu.

Jeszcze większy zawód spotkał te kilkadziesiąt **wycieczek, które z różnych stron przybyły w niedzielę do Krakowa** celem wzięcia udziału w obchodzie. Były to przeważnie wycieczki szkolne. które na następną niedzielę już nie przybędą zarówno ze względu na koszta. jak i z tego powodu. że rok szkolny kończy się dnia 14 bm. i młodzież się rozjeżdża.

Oprócz wycieczek zbiorowych, przybyło w niedzielę do Krakowa, żeby wziąć udział w obchodzie, bardzo dużo osób z dalszych i bliższych okolic Krakowa. I one dawały głośno wyraz swemu rozczarowaniu i niezadowoleniu; niemniej jednak masowo śpieszyły na Wawel, gdzie miały się odbyć główne uroczystości.

Tam, w katedrze. odbyła się uroczysta suma. odprawiona przez **księcia metropolitę** w otoczeniu licznego duchowieństwa. Okolicznościowego kazania nie było: będzie ono wygłoszone w następną niedzielę. O niedoszłym do skutku obchodzie jubileuszowym świadczyły jedynie liczne wieńce. złożone na sarkofagu Kazimierza Wielkiego. Widniał wśród nich wieniec od rektora i senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, składającego hołd swemu założycielowi. dalej od Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych i Koła Historyków — studentów Uniw. Jag.

Pozatem miasto było udekorowane sztandarami o barwach państwowych i miejskich.

NEKROLOGJA.

Zgon znanego działacza.

Dnia 10 bm. zmarł znany w szerokich kołach działacz społeczny ś. p. **Ignacy Sarna,** członek b. wielu towarzystw i organizacyj społecznych i dobroczynnych. którego największem dziełem społecznem było doprowadzenie do skutku wykupienia kościoła św. Agnieszki.

Wytężona praca, prowadzona z prawdziwem zapałem się siebie. podkopała organizm śp. Zmarłego i w wysokim stopniu przyczyniła się do przedwczesnego zgonu.

Ś. p. Zmarły nigdy nie szukał rozgłosu i uznania. usuwał się raczej na drugi plan, pracując tylko dla idei. To też należy przynajmniej teraz po Jego śmierci wspomnieć społeczeństwu o Jego bezinteresownem poświęceniu. Pamięć o śp. Zmarłym przez długi czas przechowają instytucje społeczne i dobroczynne, którym ubył bardzo gorliwy i czynny pomocnik. Ś. p. Zmarły przeznaczył drobne swoje oszczędności emeryta państwowego na cele społeczne, chcąc jeszcze z za grobu spieszyć z pomocą potrzebom społecznym.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza

Radjo.

Wycieczki i campingi z radjoodbiornikiem.

Wybierając się na wycieczkę lub camping i kompletując ekwipunek podróżny, radjosłuchacz odczuwa zwykle żal, że na czas wycieczki będzie zmuszony pozostawić swój odbiornik w domu.

Aby przyjść z pomocą zwolennikom radja, podamy poniżej kilka praktycznych wskazówek, które nie pozwolą im na rozstawanie się z odbiornikami radjowymi podczas wakacyj.

W promieniu około 300 kilometrów od Warszawy, około 100 kilometrów od Katowic, Lwowa i Wilna, około 20 od Poznania, Krakowa i Łodzi, odbiornik detektorowy może dać znakomitą audycję na słuchawki przy zastosowaniu anteny zewnętrznej przenośnej. Zabieramy w tym celu na wycieczkę oprócz odbiornika detektorowego z kryształkiem i pary słuchawek, antenę i uziemienie zestawione w sposób następujący: 50 mtr. linki antenowej, przywiązujemy jednym końcem do t. zw. łańcuszka izolatorów jajowych, złożonego przynajmniej z dwóch izolatorów, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką, za pomocą której włączymy antenę do gniazdka w odbiorniku. Do drugiego końca łańcuszka izolatorów przywiązujemy kilkanaście metrów mocnego sznurka konopnego. Przygotowaną w ten sposób antenę nawijamy na płaską deseczkę z wycięciami w kształcie krzyża. Prowizoryczne uziemnienie przygotowujemy w sposób następujący: kilka lub kilkanaście metrów linki antenowej przylutowujemy jednym końcem do pręta miedzianego lub mocno owiązujemy dokoła pręta z żelaza ocynkowanego, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką celem przyłączenia do odbiornika.

Po przybyciu na miejsce wybieramy w pobliżu obozowiska drzewo, oddalone o 20—30 metrów i rozwinąwszy linkę antenową, przywiązujemy do sznagatu kończącego ją kamień o wadze nie mniejszej od wagi linki antenowej. Przy pomocy tego kamienia zarzucamy jeden koniec linki antenowej na gałąź drzewa, tak, by linka wraz z kończącemi ją izolatorami wisiała z jednej strony gałęzi, a szpagat z uwiązanym kamieniem — z drugiej strony. Zawieszoną w ten sposób linkę naciągamy lekko i drugi jej koniec przy pomocy wtyczki łączymy z gniazdkiem antenowem odbiornika. Następnie wbijamy w ziemię pręt metalowy, który powinien mieć długość nie mniejszą od pół metra, drugi koniec linki, połączonej z prętem doprowadzamy do gniazdka uziemnienia w odbiorniku — łączymy słuchawki i nastrojwszy odbiornik słuchamy audycji. Równie łatwe jest zdemontowanie takiej instalacji.

Odbiorniki lampowe trudniej już jest przenosić, ponieważ trzeba zabierać również źródła prądu do zasilania lamp. Tu jednak można z łatwością skonstruować sobie samemu prosty odbiornik dwulampowy w małej walizeczce z tak zwanemi lampami dwusiatkowemi, które odznaczają się tem, że pracują zupełnie zadawalająco przy użyciu dwóch lub trzech bateryjek latarek kieszonkowych, połączonych szeregowo, zamiast baterji anodowej oraz kilku takichże bateryjek, ale połączonych równolegle zamiast baterji żarzenia.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 13 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Transmisja z Warsz.; oraz hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Przegl. pras.; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisje z Warsz.; 17.00 Kwadrans poetycki; 17.15 Transmisje z Warsz.; 18.35 Płyty; 19.10 „Stary Kraków"; 19.25 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.; w przerwie krak. wiadomości bież.; 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Transmisje z Warsz.; 22.40 Płyty; 23.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.05 „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich; 15.45 Lwowska chwilka L. O. P. P.; 17.00 „Listy i programy"; 19.20 Rozmaitości; 19.55 Kom. Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny i wiadomości sportowe; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 10.00 Transmisja nabożeństwa Orniańskiego z Kut.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 D. c. transmisji i fragment jarmarku huculskiego; 12.25 Przegląd Pras.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południ.; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. gospod.; 15.25 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz.; 16.00 Koncert; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert; 18.15 „Na świętej Górze Gostyńskiej"; 18.35 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Na widnokręgu"; 20.00 „Święto tańca artystycznego"; W przerwie 20.50 Dz. Wiecz.; 21.00 Bież wiadom. roln.; 21.30 Recital śpiewaczy; 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadomości sport.; 22.35 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.05 Komun. gospodarczy; 17.00 Audycja dla dzieci; 18.35 Kom. sportowe; 19.10 „Motywy beskidzkie w twórczości Emila Zegadłowicza".

Król rumuński na Bukowinie.



W czasie niedawnego pobytu króla Karola II rumuńskiego w Czerniowcach, podejmowano go nader uroczyście. Wraz z królem zwiedził Bukowinę także następca tronu wojewoda Michał.

Rzeczy ciekawe

Walka z hałasem.

Hałas wielkomiejski, dotkliwie dający się odczuć zarówno mieszkańcom jak i robotnikom, stanowi od niedawna przedmiot badań naukowych. W Nowym Jorku — czytamy w numerze czerwcowym „Przyrody i techniki" — powstała komisja dla zwalczania hałasu (Noise Abatement Commision), we Francji zajmuje się tą kwestją p. Cellerier w Societe Francaise des Electriciens, a w Niemczech wyłoniono przy Związku Niemieckich Inżynierów specjalny oddział badawczy. Praca polega z jednej strony na konstruowaniu przyrządów, pozwalających określać **natężenie hałasu we fonach** (międzynarodowo przyjętych jednostkach), z drugiej strony chodzi o wyszukanie przyczyn hałasu, oraz o usuwanie, względnie ulepszanie nieodpowiednich typów konstrukcji. Rozróżnia się trzy rodzaje hałasu technicznego (t. j. takiego, który pochodzi od urządzeń i czynności technicznych, a nie np. od krzyków kolporterów i t. p.): hałas fabryczno-biurowy i mieszkaniowy. Zaradzić złu mogą **tłumiki w maszynach**, izolowanie źródeł hałasu, ich celowe rozmieszczanie. W poszczególnych wypadkach **udało się zredukować natężenie hałasu ze 68 do 48 fonów** (maszyny do pisania). Najgłośniejszym środkiem komunikacyjnym okazał się motocykl: hałas dochodzi do 110 fonów, przyczem 120 fonów wywołuje już uczucie bólu.

JÓZEF BARTÓKY. 2

Syn ojca.

Zresztą i to możliwe, że stary nie mógł i dlatego pętlicy ściągnąć dookoła pasa, bo dostał zawrotu głowy wskutek tego, że „studnia turecka" jest przepełniona trującymi gazami...

Pawłowi Nagy bardzo się niepodobało to, co rudowłosy człowieczek opowiadał. Prawda, że tak rzecz całą przedstawił jak się ona miała, ale dlaczego ten człowieczek za każdą cenę chce go uwolnić od śmierci? Podczas jego mowy Paweł Nagy chwilami prawie błagalnie patrzył na łysego prokuratora wzrokiem prosząc go usilnie, aby nie odstąpił od swego żądania kary śmierci!

Obrońca zaś skierował dalej mowę na inne tory i zajął się ojcem oskarżonego, który pijaństwu oddany trucizną wódki unieszczęśliwił swego syna. Od tego w dalszym ciągu zeszedł na zagadnienia ogólne, twierdząc, że właściwie w całym świecie należałoby na ławę oskarżonych wsadzić tych mężów stanu, który wódką wyniszczają całe pokolenia, aby państwo ciągnąć mogło z tego dochody!

Sędziowie i publiczność ze znudzeniem słuchali nadaremnie tych po tysiąc razy powtarzanych słów

Dwaj zbrojni strażnicy więzienni, a nawet i przywołany na świadka parobek wyczekiwali z niecierpliwością końca tej przemowy o wódce, bo w gardle im już wyschło i kurcz ich chwytał, tak im się właśnie tej wódki zachciało. Ale dopiero, gdy całe już społeczeństwo zapędził na ławę oskarżonych i w krótkiej drodze je zasadził, suchy odwokat zdecydował się mowę swoją zakończyć.

Prezes, który prawie ochrypł od słuchania, odezwał się ostrym tonem do oskarżonego:

— Czy macie coś do powiedzenia?

— Miałbym — odrzekł chłopak.

— Wobec tego, cóż chcecie powiedzieć?

— Chcę tylko znowu powiedzieć, to co poprzednio mówiłem — zaczął Paweł Nagy — że naprawdę jestem winny.

— No, a przyznajecie się, że zarzuciliście pętlicę na szyję ojca?

— Nie, proszę łaski pana, ale — bardzo życzyłem sobie śmierci ojca...

— O tem już także mówiliście!

— Tak, mówiłem, ale nawet i teraz nie mogę dosyć wytłumaczyć: jak bardzo jej sobie życzyłem! Kiedy ojciec spuścił się do studni, porwała mnie jakaś straszna przykrość i w ciągu jednej chwili przypomniałem sobie wszystko, ale to wszystko...

— Co to znaczy, to wszystko? — zapytał prezes.

Paweł Nagy przesmutnym głosem odpowiedział:

— Moje życie... I wtedy poczułem, że mój ojciec bardzo ciężko przeciw mnie zawinił i zaprzagnąłem, aby go Bóg ukarał i zesłał na niego śmierć w studni! Nigdy, odkąd żyję, niczego tak nie życzyłem sobie, jak wtedy śmierci ojca i to życzenie moje spełniło się...

Powiedziawszy to, Paweł Nagy zamilkł i całem ciałem drżał od wzruszenia. Prezes, który niedawno przybył z Pesztu na prowincje i myślał, że każdy chłop jest tak zdrowy i silny, jak dąb, nagle sam nie wiedział, co ma dalej mówić. Przez chwilę przewracał coś wśród papierów urzędowych, potem podniósł głowę pytając Pawła Nagy'ego:

— Czy chcecie jeszcze coś powiedzieć?

— Chcę tylko jeszcze powiedzieć, — mówił po cichu Paweł — że ja nawet nie apeluję przeciw karze śmierci...

Prezes ucieszył się, że oskarżony tem powiedzeniem zapędził jego rozbudzone współczucie ku paragrafom i głosem podniesionym zaczął się na niego:

— Co mówicie tu o apelacji? Przecież nawet nie wiecie, jaki będzie wyrok!

Powiedziawszy to, prezes nagle zebrał papiery i z sędziami wyszedł z sali. Paweł Nagy pozostał w miejscu między dwoma zbrojnymi ludźmi. Przymknął oczy. I z tak zamkniętemi oczyma ciągle widział przed sobą łysego prokuratora, tego dobrego człowieka, i małego, rudego swego obrońcę, który jest złym człowiekiem!

Cisza zapanowała w opróżnionej sali; ale Pawłowi ciągle szumiało w uszach i zdało mu się, że ci dwaj panowie nieustannie rozprawiają nad jego życiem i śmiercią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Kawry.

Ostatnie rozwiązania.

Dzisiaj po raz ostatni przed wakacjami wychodzi „Dział Młodych". Jakoś pusto będzie nam w czasie wakacyj, bo przyzwyczailiśmy się do naszego działu; zato na innem polu — by nie tracić kontaktu z sobą — będziemy się spotykali: jak już zapowiadaliśmy, co 2 tygodnie będzie się ukazywał w numerze poniedziałkowym dodatek p. t. „Krajobraz, turystyka, podróże". W dodatku tym specjalny kącik rezerwujemy dla czytelników „Działu Młodych", którzy mogą nadsyłać opisy wycieczek, przeżyć wakacyjnych i rozrywek. E. Kręcioch z Zatora zapytuje w tej sprawie, jakiej długości mają być te korespondencje i czy ma się je kreślić w formie osobistych przeżyć? Otóż zaletą korespondencji jest, by nie była zbyt długa i męcząca. Powinna być napisana swobodnie i indywidualnie t. zn. po swojemu. Nie wolno „ględzić", trzeba się trzymać tematu, a gdy się go wyczerpało, należy postawić kropkę. Wówczas korespondencja jest najlepsza. Pozatem — wolno pisać wesoło, pogodnie, poważnie, żartobliwie, z humorem, skromnie, z rozmachem — jak kto chce, ale zawsze o własnych przeżyciach.

Bardzo udaną próbkę literacką przesłał nam nasz współpracownik z Zatora — E. Kręcioch. Zamieszczamy ją w dzisiejszym numerze. Kilka poprawek, poczynionych przez nas w utworze pozwoli autorowi zorjentować się, na co dobrzeby było zwrócić uwagę.

Teraz przystąpimy do rozwiązania zadań. Nie było ich dużo — krzyżówka i kilka łańcuszków.

Krzyżówka.

A	D	A	M	■	L	E	T	E	■	I	R	A	K	■	K	O	R	A	L	E
■	O	R	■	B	A	R	■	T	E	R	■	D	A	M	A	■	A	M	U	R
O	M	E	G	A	■	A	R	A	B	I	■	E	T	A	■	O	P	O	N	A
S	■	■	■	R	■	■	A	■	■	■	E	N	■	■	◣	D	■	■	A	Z
E	■	A	■	O	T	■	F	■	■	A	L	■	B	■	■	O	N	E	■	M
I	■	R	A	N	O	■	A	■	P	■	I	D	A	■	◥	◣	I	T	A	■
■	■	E	D	■	P	■	■	■	R	A	D	■	R	■	S	■	■	A	D	A
P	■	N	A	W	A	■	B	■	A	G	A	T	A	■	O	■	A	T	O	M
I	■	A	R	E	z	■	R	■	C	■	■	A	K	■	L	■	D	■	■	A
K	■	■	■	z	■	■	E	■	z	■	■	M	■	■	■	■	A	■	■	■
O	N	O	■	E	z	A	W	■	K	O	R	A	■	E	L	E	W	■	S	I
L	■	K	U	R	■	z	■	z	A	M	A	■	A	S	■	■	E	D	E	N
O	B	O	R	A	■	A	R	A	■	A	R	A	K	■	K	I	N	O	■	A

Krzyżówkę mimo trudności „muzycznych" i językowych rozwiązano poprawnie. Rozwiązanie łańcuszków jest następujące:

sę—kacz	pió—ro	drze—wo	Pol—ska
kacz—ka	ro—la	wo—la	ska—ła
ka—ra	la—pis	la—wa	łapa
Ra—ba	pis—mo	wa—ga	pa—ra
ba—ba		ga—łąź	na—ród

Oczywiście „inna droga wiodąca do celu" była tolerowana, o ile na niej nie było zbyt wielkich wybojów. Pozakonkursowy „łańcuch" dla niejednego okazał się za ciężkim:

wzgar—da	wzgar—da
da—ma	Da—wid
ma—pa	wid—mo
pa—ka	mo—res
ka—res	res—pekt
res—pekt	

Pierwsze rozwiązanie jest oficjalne; podaje je sam autor i tak przeważnie rozwiązali łańcuszek nasi czytelnicy; drugie — bardzo pomysłowe nadesłała nam Krysia Gaudnikówna z Katowic.

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Z. Baumówna (Milówka), **E. Kręcioch** (Zator), **M. Węglarz** (Wadowice), **Kr. Gaudnikówna** (Katowice), **H. Podsadecka** (Jasło), **W. Sowa** (Dąbrowa Górnicza), **z Krakowa: Stan. Kwinta, K. Pustelnik, Wł. Mossoczy, St. Klimczyk, K. S. Z. A., Zb. Stankiewicz.**

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. W. Sowa (Dąbrowa Górn.).
2. Wł. Mossoczy (Kraków)
3. St. Klimczyk (Kraków).

W. Sowie i Wł. Mossoczemu przypadły dwie ciekawe książki; St. Klimczyk pójdzie do kina Świt na wolny bilet na interesujący film pt. „Czterech uciekinierów" z Tom Mix'em w roli głównej. Krakowian prosimy, by zgłosili się między 5 a 6-tą w redakcji Działu Młodych Głosu Narodu (ul. św. Krzyża 11, I. p.); W. Sowie wysyłamy nagrodę pocztą.

A więc, mili czytelnicy, kończąc przedwakacyjny Dział Młodych, dziękujemy wszystkim serdecznie za współpracę, za wyrozumiałość na figle drukarskie, za miłe listy — W. Sowie dziękujemy za ostatnie życzenia — i życzymy wszystkim najmilszych wakacyj, zdrowego odpoczynku po trudach i... grudach roku szkolnego, wesołej zabawy, przyjemnych wycieczek i wspaniałych wrażeń. Za kilka dni rozjedziemy się na wszystkie strony — również piszący te słowa wystartuje z Krakowa na krótki czas — a jednak łączyć nas będzie wspomnienie... Działu Młodych. A więc — do sierpnia!

ZGRZYT.

Poniższy utwór jest dziełem jednego z Młodych.

Było to w pierwszej połowie maja. Pogoda wyjątkowo piękna. Słońce już zachodziło i zmierzch zapadał, kiedy wyszedłem do ogrodu. Tarcza słońca ginęła hen na zachodzie; jeszcze, jakby na pożegnanie, wysłała pęk krwistych promieni, które ozłociły okolicę i ożywiły na chwilę zamierający dzień. Lecz oto spłynęła już za horyzont, a władzę nad ziemią objął księżyc, który zwolna zajaśniał pełnym blaskiem.

Było ciepło, nawet parno, jak przed burzą. Lecz co chwilę napływał od stawów prąd chłodnego wiatru i mieszał się z otaczającem powietrzem, nasyconem zapachami bzu i narcyzów.

Wtem od Skawy, od strony pobliskiego lasku, nadleciało początkowo ciche i jakby nieśmiałe, a stopniowo coraz pełniejsze i silniejsze wabienie słowika. Oczarowany skierowałem swe kroki ku zacisznym gąszczom i po chwili leżałem nad brzegiem rzeki na skraju lasku i wsłuchiwałem się w odgłosy wieczoru...

Z pod pobliskiej figury Matki Boskiej dochodziła cicha, melodyjna pieśń pobożnych do Królowej Niebios. Od dalekich stawów snuły się odgłosy chórów żabich, zaś obok mnie szemrzała pieszczotliwie i kołysząco Skawa... Pieśń słowicza toczyła się perliście i kaskadami, zajmując pierwsze miejsce w symfonji odgłosów.

Ten koncert wieczorny wprowadził mnie jakby w odrętwienie, w oderwanie się od ziemskich spraw; przepojony uczuciem słodyczy i przeniknięty cichym nastrojem wieczoru — marzyłem...

Nagle coś boleśnie rozdarło przędzę marzeń. Od wsi nadleciał przenikliwy głos trąbki: to ktoś nieudolnie i fałszywie próbował grać jakąś melodję... Hałaśliwe, niesforne dźwięki wdzierały się bezlitośnie w senny wieczór i raniły dotkliwie uszy...

Otrząsnąłem się i spojrzałem w górę, na księżyc. Odniosłem wrażenie, że uśmiecha się jakoś drwiąco z mego romantycznego rozmarzenia.

Zerwałem się na równe nogi zupełnie już trzeźwy i nie namyślając się długo rozebrałem się i wskoczyłem wprost na głowę do Skawy. Kiedy wynurzyłem się z wody — zęby mi tylko zadzwoniły z zimna; było to koło dziesiątej godziny wieczór. Przepłynąłem szybko parę metrów z prądem i uciekłem na brzeg. Tutaj momentalnie się ubrałem i skierowałem ku domowi.

Po drodze opadły mnie jednak refleksje. — Czyż ostatecznie romantyzm jest tak wielkim występkiem? Któż z nas młodych, nie obdartych jeszcze przez życie ze złudzeń i marzeń, pozbawiony jest zupełnie romantyzmu? Czasem realizm, trzeźwość umysłu jest jak dosadny ton trąbki w ciszy wieczoru... Jest zgrzytem w harmonji marzeń. A więc?!...

E. Kręcioch (Zator).

Przyszła królowa Anglji uczy się reprezentacji.



Mała księżniczka Mary (z prawej strony) udaje się ze swym ojcem księciem Jorku, drugim synem króla angielskiego, oraz ze swą matką i małą siostrzyczką do londyńskiego teatru Olympia na coroczne reprezentacyjne przedstawienie wojskowe. Księżniczka Mary jest najstarszą wnuczką króla Jerzego i zgodnie z obowiązującem w Anglji prawem następstwa, ma w przyszłości, jako następczyni obecnego ks. Walji, zająć tron królewski.

Wróg pluskiew.

Jest rzeczą zupełnie zbyteczną objaśniać, jaką plagą dla ludzi jest obrzydliwy pasożyt — pluskwa. Wiemy, że wytępić ją z mieszkania, gdzie raz osiedliła się, jest niemal niemożliwością. W Grecji wszakże zupełnie przypadkowo odkryto środek przeciw pladze pluskiew.

Było to jeszcze czasu wojny, gdy w Atenach zgromadziła się wielka liczba zbiegów z Armenji, gdzie srożyła się burza wojenna. Dla tych zbiegów urządzono za miastem baraki. I byłoby wszystko znośne w obozie, gdyby nie miljony pluskiew, które zagnieździły się w drewnianych budynkach. Obawiano się, że dokuczliwy ten pasożyt sprowadzi do baraków epidemję.

Przystąpiono do walki z tą plagą, lecz wszelkie chemiczne zabiegi niewiele pomagały. Po paru dniach znowu roiło się od pluskiew. Rząd był bezsilny wobec tego wroga. Nie pozostawało nic innego, jak spalić zapluskwione baraki, a mieszkańców po starannem wydezynfekowaniu przenieść do innych osiedli.

Pewnego wszakże dnia mieszkańcy baraków zauważyli, że pluskiew ubywa, a po paru dniach znikły zupełnie i nic już nie niepokoiło po nocach nieszczęśliwych zbiegów. Z początku niewiadomo było czemu przypisać to zniknięcie pasożyta, ale wkrótce zauważono, że w barakach zagnieździła się pewna odmiana pająka greckiego, noszącego nazwisko Thanatir Fluidus (jasna śmierć), dla którego pluskwa jest ulubionym przysmakiem. Ten to pająk w ciągu kilku dni wytępił miljonową armję dokuczliwych owadów.

Niedawno jeden z zoologów niemieckich sprowadził z Grecji kolekcję tych pająków celem przekonania się, czy zaaklimatyzują się w bardziej surowym klimacie środkowej Europy. Próba dała zupełnie dobre wyniki. Pająkowi wystarcza ciepło mieszkaniowe, czuje się swobodnie i swój proceder łowczego spełnia należycie. A że jest pozatem nie szkodliwy, gniazdo pajęcze uwija sobie w najciemniejszym kącie mieszkania i ludzi nie kąsa, przeciwnie, czuje do nich słuszną awersję, jest przeto nadzieja, że rozpowszechni on się także w środkowej Europie.

Humor w ilustracji.



— Gdzie pan się nauczył tak dobrze nurkować? Nigdzie, zdawało mi się tylko, że jeden z moich wierzycieli stoi na brzegu.

Smigi samolotowe z bambusu

Dotychczas Japonja zmuszona była sprowadzać na wyrób śmig do swych samolotów kosztowne drzewo orzechowe lub równie drogie duraluminium. Jeden wszakże z japońskich techników samolotowych wynalazł sposób wyrabiania śmig takich z warstw **trzciny bambusowej, spajanych specjalnym klejem.**

Próby dokonane w tokjowskim instytucie badań aeronautycznych wykazały, że te nowe śmigi bambusowe odznaczają się daleko większą elastycznością i opornością, niż śmigi wyrabiane z innych materjałów, a przytem **są od nich o 20 do 30 proc. tańsze.** Japońskie koła techniczne zapowiadają śmigom bambusowym wielką przyszłość.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.